

ROZDZIAŁ 4: OD ZŁAMANEGO ZĘBA PO REKORD POLSKI (1968 – 1971).

Medale w każdym kolorze.

Sezon-1968 kibice lekkiej atletyki pamiętają jako czas Igrzysk Olimpijskich w Meksyku. Tam, na nowej, tartanowej nawierzchni uzyskano wiele wspaniałych wyników, w tym rekordy świata i pojawili się nowi, sportowi bohaterowie.

Dla lekkoatletów Podlasia Białystok – „Meksykiem” w 1968 roku okazały się rozegrane w połowie września w Olsztynie – Mistrzostwa Polski Juniorów młodszych (był to wtedy podwyższony rocznik U19). W nich po raz pierwszy w historii nasi zawodnicy sięgnęli w mistrzowskiej rywalizacji w danej kategorii wiekowej po medale w każdym kolorze. Ponadto wpisali się na listę rekordzistów kraju. Szczególnie znakomicie w tym względzie spisali się sprinterzy.

Najcenniejszym sukcesem był złoty krążek sztafety 4 x 400 metrów biegnącej w składzie – Marek Długosielski, Edward Sznurkowski, Grzegorz Sadowski i Ireneusz Kutylowski. Swoje zwycięstwo okrasili oni nowym rekordem Polski – 3 min. 23.8 sek.

O zwycięstwie naszej sztafety zadecydował bieg na ostatniej zmianie Ireneusza Kutylowskiego. Odebrał on pałeczkę na 2. miejscu za zawodnikiem ŁKS Łódź, ale na mecie finiszował z przewagą 0.1 sekundy nad łodzianinem.

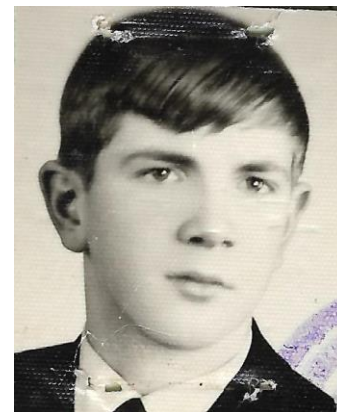
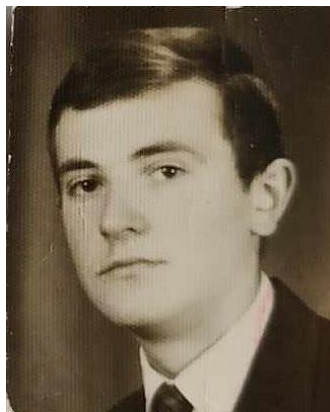
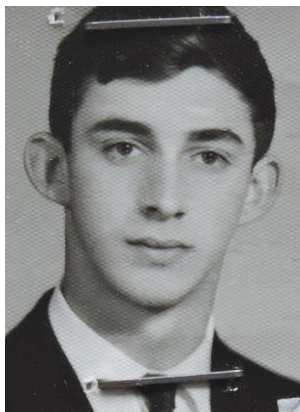
Indywidualnie bardzo udanie zaprezentował się Marek Długosielski. Wywalczył on dwa brązowe krążki – na dystansach 100 i 200 metrów, będąc lepszym od wielu rywali z renomowanych klubów, co podkreślił w relacji z mistrzostw „Przegląd Sportowy”.

Ponadto Grzegorz Sadowski zdobył srebro w biegu na 800 metrów. A na tym samym dystansie wystąpił on także w 1968 roku w juniorskiej Reprezentacji Polski, w rozegranym w Livorno meczu z Włochami i Jugosławią.

W Warszawie również było sztafetowe podium.

Przedłużeniem medalowej passy Podlasia z Olsztyna był srebrny krążek wywalczony dwa tygodnie później przez sztafetę 4 x 100 metrów w rozegranych w Warszawie Mistrzostwach Polski Juniorów (dla tej kategorii wiekowej był to wówczas też podwyższony rocznik U21). Biegło w niej 3 zawodników ze złotego kwartetu z Olsztyna – Marek Długosielski, Edward Sznurkowski i Ireneusz Kutylowski, do których dołączył Jan Sokołowski. Nasza sztafeta z wynikiem 42.7 sekundy ustąpiła tylko minimalnie Legii Warszawa – 42.6 sek.

W sumie reprezentanci Podlasia sięgnęli w 1968 roku aż po 5 z 6 medali zdobytych w tym sezonie w Mistrzostwach Polski w obydwu juniorskich kategoriach wiekowych przez lekkoatletów z całego naszego okręgu.



Zawodnicy złoto-rekordowej sztafety 4 x 400 metrów Podlasia w Mistrzostwach Polski Juniorów młodszych w 1968 roku. Od lewej – Marek Długosielski, Edward Sznurkowski, Grzegorz Sadowski, Ireneusz Kutylowski. Fot. ze zbiorów KS Podlasie.

Indywidualnie Marek Długosielski sięgnął w olsztyńskich mistrzostwach po dwa brązowe medale – w biegach sprinterskich na 100 i 200 metrów. Fot. Jerzy Leszkiewicz.



Dwa tygodnie później w rozegranych w Warszawie Mistrzostwach Polski Juniorów srebro zdobyła nasza sztafeta 4 x 100 metrów. Do przedstawionej już trójki z Olsztyna – Marka Długosielskiego, Edwarda Sznurkowskiego i Ireneusza Kutylowskiego, udanie dołączył w tej sprinterskiej sztafecie Jan Sokołowski. Na zdjęciu siedzi on pierwszy z prawej. A drugi z lewej to jego brat Stanisław (fot. z jego zbiorów), także lekkoatleta naszego klubu, plasujący się w najlepszej „10” w okręgowym bilansie sezonu-1968 w biegu na 400 metrów. Natomiast te dwie panie, to ich żony – Elżbieta (z lewej) i Irena (z prawej).



Grzegorz Sadowski, oprócz sztafetowego złota, był w 1968 roku srebrnym medalistą i reprezentantem Polski w juniorskich kategoriach wiekowych w biegu na 800 metrów.

Mimo młodego wieku należał też do mocnych punktów seniorskiej drużyny Podlasia w II lidze.

Na zdjęciu prowadzi, a następnie wygra bieg na 1,5 km podczas II-ligowych zawodów w 1969 roku w Lublinie. Fot. ze zbiorów zawodnika.

A jak tam Mareczek?

Trener medalistów Podlasia z 1968 roku – Janusz Kuczyński bardzo cieszył się ze sportowych sukcesów swoich zawodników, ale miał on również do spełnienia inną, ważną rolę, sprawując nad nimi życiową pieczę.

Tak było choćby w przypadku Marka Długosielskiego, którego mama wyrażając zgodę na przeniesie się syna z Łomży do Białegostoku,

interesowała się nie tylko jego sportowymi wynikami, ale też jego prowadzeniem się. Stąd co pewien czas białostocki szkoleniowiec otrzymywał od seniorki rodu Długosielskich telefon z

pytaniem: „A jak tam mój Mareczek?”.

Ten utalentowany lekkoatleta w klubie Podlasie rozwijał się sportowo, czego potwierdzeniem było zdobycie przez niego w 1970 roku srebrnego medalu w biegu na 200 metrów w Mistrzostwach Polski Juniorów w Chorzowie (dla chłopców był to nadal podwyższony rocznik U21).

Natrafił on także w Podlasiu Białystok na miłość swojego życia. Była nią również biegająca na sprinterskich dystansach – Maria Żukowska, finalistka na 100 i 200 metrów (5. i 7. miejsce) Mistrzostw Polski Juniorek w 1969 roku we Wrocławiu.

Małżeństwem zostali oni, gdy w I połowie lat 70. rozpoczęli studia na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie i reprezentowali tamtejszy klub AZS-AWF. W jego barwach Maria Żukowska-Długosielska zdobyła 5 tytułów Mistrzyni Polski seniorek – w skoku w dal (na otwartym stadionie i w hali) oraz w halowym biegu na 60 metrów.

A ich synem jest olimpijczyk z 2000 roku z Sydney i brązowy medalista Mistrzostw Świata-2001 w sztafecie 4 x 400 metrów – Piotr Długosielski. Jak widać sportowe geny w tej rodzinie okazały się wyjątkowo silne.



Na medale uzyskane w 1968 i 1970 roku w juniorskich Mistrzostwach Polski, sprinterzy Podlasia zapracowali ciężką pracą na treningach. Oto jej przykład.

Ze sztangą ćwiczy Marek Długosielski, z piłką lekarską Ireneusz Kutylowski.

Wszystko to pod uważnym okiem trenera Janusza Kuczyńskiego.

Fot. Jerzy Leszkiewicz.



Tutaj trener Janusz Kuczyński już podczas zajęć z lekkoatletami Podlasia w 1969 roku na Stadionie Zwierzyńskim.

Druga od lewej stoi Maria Żukowska, w pobliżu, której jest oczywiście, pierwszy z lewej, Marek Długosielski.

A pierwszy z prawej to Edward Sznurkowski. Fot. ze zbiorów Jerzego Szostało.



100 M		
R.P. Szewińska	— 11,1	(1965)
R. W. Kurstak	— 12,6	(1964)
1. Żukowska (Podl.)	— 12,0	
2. Kamińska (Podl.)	— 12,3	
3. Kuźmierowska (Jag.)	— 12,6	
4. Chudzik (Jag.)	— 12,6	
5. Fraind (Podl.)	— 12,6	

Maria Żukowska (z lewej) była w 1969 roku zdecydowanie najlepszą sprinterką w Okręgu. Wyrównała wtedy okręgowy rekord na 100 metrów – 12.0 sek., należący od 1964 roku do Alicji Kurstak z Jagiellonii.

Wraz z nią mocną pozycję w okręgowym sprincie miała także Barbara Kamińska (z prawej). Z przyjemnością więc ogląda się podany w „Gazecie Białostockiej” bilans sezonu-1969 w biegu na 100 metrów. Skan – Podlaska Biblioteka Cyfrowa.

I jeszcze zdjęcie Marii Żukowskiej (w środku) na obozie sportowym w 1969 roku w Olecku.

Jest też na nim widoczny były już sprinter Podlasia – Jerzy Olbryś (w okularach, fot. z jego zbiorów).

Przy nim siedzi znany w regionie trener Juwenii Białystok – Stanisław Kosicki, a pozostałe osoby to młodzi lekkoatleci tego klubu i Jagiellonii.



Maria Żukowska w 1969 roku ustanowiła również rekord Okręgu w skoku w dal – 5 m 52 cm. W sezonie-1971 najpierw wyrównała go Anna Brańska (z lewej), a następnie pobiła Barbara Łomeć (z prawej) uzyskując wynik 5 m 66 cm – fot. z ich zbiorów.

Jak widać więc, sprawa okręgowego rekordu w tej konkurencji w latach: 1969 – 1971 była wewnętrzną kwestią lekkoatletek Podlasia.

Następczyni utytułowanej Teresy Jędrak.

Inną finalistką z Podlasia w MP Juniorek w 1969 roku była – w biegu na 800 metrów – Danuta Siemieniuk (po wyjściu za mąż znana już pod nazwiskiem Galaszek). Jako drobną, ważącą około 40 kg dziewczynę, wypatrzył ją w Technikum Rolniczym w Czartajewie, „łowca” lekkoatletycznych talentów – Zdzisław Sawicki.

A pod trenerską opieką innego pasjonata lekkiej atletyki z Czartajewa – Władysława Szyszko, została ona nie tylko czołową juniorką w Polsce na średnich dystansach, ale także wystąpiła w sezonie-1969 w Reprezentacji Polski w tej kategorii wiekowej w meczu z Bułgarią.

Był to początek jej cennych, krajowych i międzynarodowych sukcesów. Okazała się ona jednocześnie godną następczynią kończącej już powoli karierę utytułowanej lekkoatletki z naszego regionu – Teresy Jędrak z Jagiellonii Białystok, wielokrotnej reprezentantki Polski z II połowy lat 60., broniącej m.in. „biało-czerwonych” barw w biegu na 800 metrów podczas Mistrzostw Europy Seniorek w 1966 roku.

Ich wzajemna rywalizacja, odbywająca się przy okazji różnych okręgowych zawodów, miała bardzo prestiżowy charakter. Toczyła się ona zarówno na stadionowej bieżni, ale i na przełajowych trasach, gdyż obie te zawodniczki znakomicie prezentowały się w obydwu tych lekkoatletycznych specjalnościach.

Utalentowana Danuta Siemieniuk-Galaszek (nr 282), jako 18-latką zmierzyła się w 1969 roku w jednym z przełajowych biegów z rutynowaną Teresą Jędrak z Jagiellonii Białystok (nr 130).

Wkrótce przejęła po niej miano jednej z najbardziej utytułowanych lekkoatletek w naszym regionie. Fot. Jerzy Leszkiewicz.



Sztafetowe sukcesy.

Z kolei z Technikum Hodowlanego z Olecka, gdzie wspierała pracę szkoleniową wykonywał przez wiele lat nauczyciel wf – Leon Mosiejko wywodziła się Irena Bielewicz. Poprowadziła ona sztafetę 4 x 400 metrów Podlasia do srebrnego medalu w MP Juniorek (U20) w 1970 roku w Chorzowie. W

skład tej sztafety wchodziły również – Cecylia Wysocka, Anna Tylman i Zofia Iwaszko.

Sukces kwartetu naszych utalentowanych zawodniczek był bardzo cenny, bowiem wysoki okazał się poziom tej konkurencji. Sztafeta, które była przed nimi, na 1. miejscu – MKS Stadion Zielona Góra ustanowiła rekord kraju juniorek – 3 min. 56.2.

Co ciekawe, wspomniana Irena Bielewicz do Technikum Hodowlanego w Olecku przyszła, aby głównie grać w piłkę ręczną. Do tej dyscypliny wykazywała duże predyspozycje

jako uczennica Szkoły Podstawowej w Monetach, gdzie ją i trzy inne jej koleżanki wypatrzył wspomniany trener Mosiejko.

Jednak w pierwszej klasie Technikum pojechała na obóz z lekkoatletami do Czartajewa, a tam za coś podpadła swojemu szkoleniowcowi, i ten za karę kazał jej iść na wielokilometrowy trening z biegaczami Podlasia prowadzony przez Romana Chylińskiego.

Ku zdziwieniu obydwu trenerów, młodzietka Irena wytrzymała bez problemu ten, teoretycznie niemożliwy do wytrzymania przez nią sprawdzian. I tak przeistoczyła się z piłkarki ręcznej w lekkoatletkę.



Srebrny medal, który w MP Juniorek w 1970 roku w Chorzowie wywalczyła sztafeta Podlasia 4 x 400 metrów.

Sztafety — 4 x 100 M:		1. Bałtyk Gdynia — 48,8 (klub. rek. Polski);
		2. Orkan Poznań — 48,3;
		3. Start Lublin — 48,6.
4 x 400 M:		1. MKS Stadion Zielona Góra — 3:56.2 (klub. rek. Polski);
		2. LZS Podlasie — 3:57.6;
		3. Pomorze Stargard — 3:59.6.

Nasza sztafeta dziewcząt ustąpiła w chorzowskich mistrzostwach tylko takim rywalkom, które ustanowiły rekord kraju w tej konkurencji. Skan z „Przeglądu Sportowego” – Mazowiecka Biblioteka Cyfrowa.



Dwie z czterech uczestniczek tej srebrnej sztafety to – Zofia Iwaszko (z lewej) i Irena Bielewicz (biegnie obok niej). Fot. Waław Kossakowski.

Największy wkład w ten sztafetowy sukces miała Irena Bielewicz. W MP Juniorek-1970 zajęła ona jeszcze 8. miejsce w indywidualnym biegu na 400 metrów. Fot. ze zbiorów KS Podlasie.



Zarówno Irena Bielewicz, jak i Zofia Iwaszko były uczennicami Technikum Hodowlanego w Olecku, gdzie znakomitą pracę trenerską wykonywał wieloletni nauczyciel wychowania fizycznego tej szkoły – Leon Mosiejko. Fot. ze zbiorów Podlaskiego OZLA.



Choć na metę przybiegli na 4. miejscu, zostali rekordzistami kraju.

Tymczasem sztafeta chłopców 4 x 400 metrów Podlasia zajęła w chorzowskich mistrzostwach 4. miejsce, ale z wynikiem – 3 min. 18.6 sek. uzyskała miano rekordzistów Polski Juniorów. Jak to było możliwe? Otóż juniorskie MP-1970 dla chłopców rozegrano jeszcze w podwyższonej kategorii wiekowej U21. Jednak w 1971 roku została przywrócona wśród juniorów tradycyjna granica wiekowa U20.

W tej sytuacji, od nowa przeliczono juniorskie rekordy Polski w poszczególnych konkurencjach. Przy czym dla sztafet władze PZLA przyjęły zasadę, że jako rekordowe liczą się również takie rezultaty, gdy w składzie danej sztafety biegł jeden starszy zawodnik (z kategorii wiekowej U21), ale pozostała trójka musiała być z właściwej kategorii wiekowej, czyli U20.

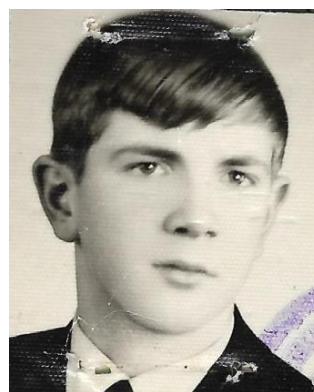
Dzięki temu, 4. w MP Juniorów-1970 w Chorzowie sztafeta 4 x 400 metrów Podlasia Białystok, którą tworzyli – Marian Mroczkowski, Włodzimierz Nikolajuk, Lech Grodzki (wszyscy U20) i Ireneusz Kutylowski (U21), od 1 stycznia 1971 roku została oficjalnie ogłoszona przez PZLA jako rekordziści Polski Juniorów wśród sztafet klubowych.

Każdy z tej czwórki był utalentowanym zawodnikiem, ale szczególne wyróżnienie spotkało Lecha Grodzkiego, który w 1971 roku dwukrotnie wystąpił w meczach Reprezentacji Polski Juniorów (U20). Jednym z nich była wygrana aż 114:86 w Tychach z lekkoatletyczną światową potęgą – ZSRR, kiedy lekkoatleta Podlasia startował w zwycięskiej sztafecie Polski 4 x 400 metrów.

Cegły w plecaku.

Ówczesna grupa 400-metrówców i sprinterów Podlasia byli to także sportowcy o dużym poczuciu humoru. Potrafili oni robić sobie różne psikusy. Kiedyś pewien z nich przywiózł w plecaku na zawody do Warszawy dwie cegły, nic o tym nie wiedząc. Zorientował się w sytuacji, dopiero rozpakowując się w hotelu. Wystawił więc cegły za drzwi pokoju, a one po chwili zniknęły. O dziwo – komuś od razu się przydały. Może dlatego, że ów hotel nosił nazwę „Budowlani”.

Innym razem jednego z nich dotknął niesamowity pech. Przebywając na zgrupowaniu w Iławie, tego samego dnia – przypadkowo stłukł szybę w restauracji, złamał ząb i to „jedynekę” na schabowym z kością podczas posiłku oraz przewrócił się na treningu, łamiąc okulary. Dobrze że ustanowienie rekordu Polski wynagrodziło mu te kuriozalne przykrości od losu.



Zawodnicy sztafety 4 x 400 m Podlasia, która w Mistrzostwach Polski Juniorów rozegranych w 1970 roku w Chorzowie przybiegła na metę na 4. miejscu. Jednak na skutek regulaminowych niuansów, to właśnie naszej sztafecie po sezonie-1970 został przez PZLA przypisany klubowy rekord kraju w tej konkurencji wśród juniorów.

Od lewej – Marian Mroczkowski, Włodzimierz Nikolajuk, Ireneusz Kutylowski, Lech Grodzki. Fot. ze zbiorów KS Podlasie.

4 × 100 m (klubowy)	42.2	AZS Warszawa	16.10.65	Warszawa
	42.2	Legia Warszawa	14.06.69	Warszawa
	42.0	Gwardia Warszawa	30.08.70	Chorzów
		(Szymaniak A. 52, Madejski E. 52, Opara K. 52, Miklaszewski B. 51)		
4 × 100 m	41.0	Reprezentacja	24.09.66	Odessa
4 × 400 m	3:21.1	Górnik Zabrze	16.07.67	Olsztyn
(klubowy)	⇒ 3:18.6	LZS Podlasie Białystok	30.08.70	Chorzów
		(Mroczkowski M. 51, Nikołajuk W. 53, Grodzki L. 52, Kutyłowski I. 50)		
4 × 400 m	3:15.7	Reprezentacja	25.09.66	Odessa

Fragment wykazu rekordów Polski Juniorów na rok 1971 podany w Roczniku PZLA będący oficjalnym potwierdzeniem rekordowego statusu sztafety 4 x 400 m Podlasia.

Pokonujący najszybciej jedno okrążenie spośród czwórki naszych rekordzistów Polski – Lech Grodzki (z prawej), w sezonie-1971 awansował do sztafety 4 x 400 m juniorskiej Reprezentacji Polski (U20), występując w zwycięskim meczu z ZSRR. Fot. ze zbiorów Piotra Orłowskiego.



Sprinterzy i 400-metrówcy Podlasia z początku lat 70., to była grupa zawodników o dużym poczuciu humoru.

Przykładem jest załączone zdjęcie, na którym przy wejściu do Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Supraślu, gdzie lekkoatleci Podlasia mieszkali podczas jednego ze swoich zimowych obozów – w żartobliwej sytuacji sfotografowali się Włodzimierz Nikołajuk (na górze) i Lech Grodzki (na dole, fot. z jego zbiorów).



Co ciekawe, obecnie Lech Grodzki jest trenerem pływania w Białymstoku. Na zdjęciu wraz ze swoimi podopiecznymi z Akademii Pływania Swim Star Team Białystok. Fot. z jego zbiorów.

Blotne piekło.

Te sukcesy młodych lekkoatletów Podlasia Białostok z przełomu lat 60/70. cieszyły ich starszych wiekiem kolegów, którzy powoli kończyli swoją zawodniczą karierę i przygotowywali się do rozpoczęcia, długoletniej i pełnej sukcesów pracy trenerskiej. Byli nimi – Jan Zalewski i Romuald Chyliński.

Pan Jan, po raz ostatni startował w 1969 roku. Zajął wówczas 5. miejsce w biegu na 1,5 km w Mistrzostwach Polski Zrzeszenia LZS, ustanawiając swój rekord życiowy – 3 min., 55.2 sek. O tym, że jest to wciąż wartościowy wynik, jakże wymownie świadczy sytuacja, że przez ostatnich sześć sezonów (2020 – 2025), nikt w naszym regionie nie pobiegł na tym dystansie szybciej.

Tymczasem Romuald Chyliński w 1971 roku wyrubował swój rekord życiowy w biegu na 5 km do rezultatu – 14 min. 34.8 sek. i z takim czasem byłby liderem regionalnych tabel w tej konkurencji w ciągu ostatnich pięciu lat (2021 – 2025).

Budzi to szacunek, gdyż biegi z czasów kariery zawodniczej Jana Zalewskiego i Romualda Chylińskiego rozgrywano na żuźlowej bieżni, która w przypadku deszczu wymagała od zawodników wielkiego wysiłku i ambicji, aby w tym „błotnym piekle”, pokonać wyznaczony dystans i własne słabości.



Żuźłowa bieżnia, nie istniejącego już stadionu Jagiellonii Białostok przy ul. Jurowieckiej, w przypadku deszczu zamieniała się w „błotne piekło”. Tak było w 1969 roku podczas jednego z biegów na 1,5 km, na którego czele są dwaj „twardziele” z Podlasia Białostok – Romuald Chyliński (prowadzi) i Mirosław Sawicki (z prawej).

Bezpośrednio za nimi biegnie Jan Nasuta (Jagiellonia Białostok).



A tak wyglądali Mirosław Sawicki i Jan Nasuta po zakończeniu tego biegu. Obydwie fot. Jerzy Leszkiewicz.



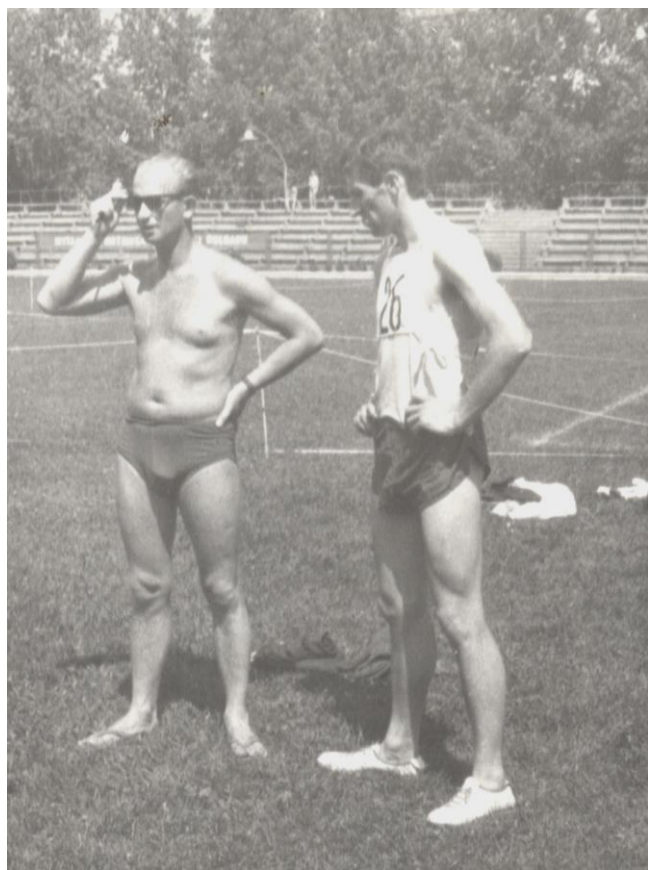
Takie zaś były realia sprinterskiej rywalizacji na tej żuźlowej bieżni, tuż po tym, jak nad stadionem przy ul. Jurowieckiej przeszła potężna ulewa. Sprawiała ona, że na czarnej, mocno nasiąkniętej deszczem nawierzchni, trudno w ogóle dostrzec linie torów!

Mimo tych trudnych warunków, zawodnicy z różnych regionalnych klubów zacięcie walczą o jak najlepszą lokatę. Jednak wyraźnie jako pierwszy finiszuje reprezentant Podlasia – Kazimierz Adamowicz. W latach 1966 – 1970 był on 8-krotnym rekordzistą Okręgu – w halowym biegu na 50 metrów i stadionowej sztafecie 4 x 100 metrów. Fot. Jerzy Leszkiewicz.



Tymczasem Piotr Orłowski (2 z lewej) do ostatnich metrów walczył o zwycięstwo w 1970 roku w „stumetrówce” z Mieczysławem Sutyńcem z Juwenii Białystok. Tu już panowała słoneczna pogoda i linie torów były doskonale widoczne. Fot. Wacław Kossakowski.

A to ligowe zawody na stadionie przy ul. Jurowieckiej z początku lat 70., w których dwójka długodystansowców Podlasia – Romuald Chyliński (z lewej) i Wiesław Olesiewicz (w środku) ambitnie dotrzymuje tempa przewyższającemu ich o głowę, długonogiemu zawodnikowi spoza naszego regionu. Fot. Waław Kossakowski.



A na tym zdjęciu, już podczas wręcz upalnej pogody, stoją na murawie tego stadionu – Janusz Kuczyński (z lewej) i Jan Zalewski (z prawej). Do końca lat 60. byli to dla siebie – trener i zawodnik. Fot. ze zbiorów Jana Zalewskiego.



I jeszcze popatrzymy, jak wyglądał około 1971 roku cały ten obiekt i jego najbliższa okolica. Jakże kompletnie inaczej prezentuje się obecnie ten fragment Białegostoku. Fot. ze zbiorów Muzeum Wirtualnego im. Władysława Piotrowskiego.

Rekord Okręgu do końca świata i o jeden dzień dłużej?

Z przełomu lat 60/70. datuje się również wydarzenie z udziałem jednego z lekkoatletów Podlasia Białystok, które do dziś ma wręcz epokowy charakter. Mowa o wyniku 4 m 60 cm, jaki uzyskał w 1971 roku w Wilnie, tyczkarz – Jan Rećko. Wciąż jest to bowiem rekord Okręgu Podlaskiego w tej konkurencji (przez wiele lat był to także rekord Polski LZS).

Ponieważ skok o tyczce jest obecnie przez naszych lekkoatletów w ogóle nie uprawiany, nie licząc startów w ramach wielobojów, to humorystycznie rzecz ujmując, można prorokować, że rezultat Jana Rećko przetrwa jako okręgowy rekord do końca świata, a nawet o jeden dzień dłużej. Przy czym w wileńskim konkursie, zawodnik Podlasia miał dużą szansę na uzyskanie jeszcze lepszych wysokości, ale w kolejnym skoku pękła mu tyczka i doznał kontuzji.



Jan Rećko w 1971 roku, skacząc jeszcze na metalowej tyczce, ustanowił trwający do dziś rekord Okręgu Podlaskiego w tej konkurencji 4 m 60 cm. Fot. ze zbiorów KS Podlasie.

Chorążym reprezentacji Polski LZS.

Nie ma też obecnie chętnych, zarówno w Podlasiu, jak i w całym okręgu do uprawiania wśród mężczyzn chodów. A pierwszym zawodnikiem z naszego klubu, który udanie zaprezentował się w tej konkurencji na krajowej arenie był Jerzy Matowicki. W 1970 roku zajął 6. miejsce na dystansie 10 km w Mistrzostwach Polski LZS w Bydgoszczy.

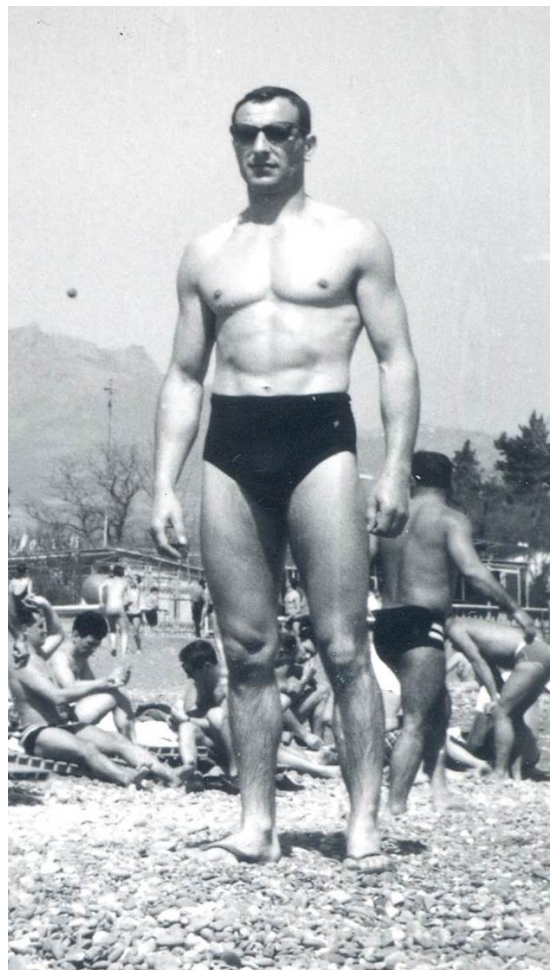
Za to w skoku w dal, cały czas pojawiają się oczywiście nowi zawodnicy. Jednak nadal w „10” najlepszych w historii Okręgu Podlaskiego w tej konkurencji, właśnie na 10. miejscu, znajduje się wynik 7 m 42 cm, którym Zbigniew Rynans zwyciężył w 1969 roku na Mistrzostwach Polski LZS. To jeszcze jeden przykład tego, jak wysoki sportowy poziom prezentowali pół wieku temu lekkoatleci Podlasia Białystok.

W gronie takich osób był dyskobol Jerzy Harasim. Należał on do ówczesnych lekkoatletycznych rutyniarzy Podlasia, którzy dawali dobry przykład swoim młodszym kolegom. Doskonałym tego przykładem było ustanowienie przez niego w 1970 roku, w wieku 31 lat, rekordu Okręgu w swojej konkurencji – 51 m 64 cm oraz powierzeniu mu zaszczytnej godności chorążego reprezentacji Polski LZS w międzynarodowym meczu z Estonią w Tallinnie.

Minęło ponad pół wieku, a wynik 7 m 42 cm Zbigniewa Rynansa uzyskany przez niego w 1969 roku, wciąż mieści się w najlepszej „10” w historii Okręgu Podlaskiego w skoku w dal.



Jerzy Matowicki był pierwszym chodzącym Podlasia, który udanie startował w ogólnopolskiej rywalizacji. W 1970 roku uplasował się na 6. miejscu w chodzie na 10 km w Mistrzostwach Polski LZS w Bydgoszczy. Obydwie fot. ze zbiorów KS Podlasie.



Rutynowany dyskobol Jerzy Harasim w 1970 roku ustanowił rekord Okręgu 51 m 64 cm. Był on również w tym okresie mocnym punktem reprezentacji Polski LZS. Na pierwszym zdjęciu jako chorąży prowadzi drużynę „biało-czerwonych” na uroczystości rozpoczęcia międzynarodowego meczu z Estonią w Tallinnie. Obok zdjęcie w pełni ukazujące jego walory jako sportowca uprawiającego rzut dyskiem. Obydwie fot. z jego zbiorów.

„Fioletowa” Barbara.

W przypadku dyskoboli mijający czas nie zmienił okoliczności ich lekkoatletycznych startów. Inaczej jest w kwestii rozgrywania konkurencji biegowych. W 1970 roku podczas Mistrzostw Polski LZS w Bydgoszczy, na stadionie tamtejszego Zawiszy była jeszcze żuźlowa nawierzchnia.



Dosyć boleśnie więc odczuła upadek w rozpoczynającym pięciobój – biegu na 100 metrów przez płotki – Barbara Łomeć. Ponieważ miała zdartą skórę w różnych miejscach ciała, wszędzie tam posmarowano ją specjalnym płynem o charakterystycznym, fioletowym kolorze. I w takim „makijażu” dzielnie startowała w pozostałych czterech konkurencjach wieloboju, ambitnie kończąc tą rywalizację.

Barbara Łomeć najlepsze wyniki uzyskiwała w skoku w dal, ale była wszechstronną zawodniczką, startując w pięcioboju. W tej konkurencji wystąpiła w Mistrzostwach Polski LZS w 1970 roku, gdy oprócz trudów samego uczestnictwa w wieloboju, dzielnie znosiła ból po upadku w rozpoczynającym pięciobój – biegu na 100 metrów przez płotki. Fot. z jej zbiorów.



Przykładem wszechstronności Barbary Łomeć jest załączone zdjęcie. Pochodzi ono z okręgowych zawodów rozegranych na początku lat 70., w których pani Barbara była – 1. w skoku w dal i 3. w pchnięciu kulą. Dlatego urządzono jednoczesną dekorację najlepszych zawodniczek w obydwu tych konkurencjach.

A oprócz stojącej w środku w białej koszulce Barbary Łomeć, z lekkoatletek naszego klubu jest tutaj jeszcze widoczna Anna Brańska (3 od prawej, która była wówczas druga w skoku w dal, fot. z jej zbiorów). Natomiast 1 z prawej stoi znany w naszym regionie wieloletni działacz sportowy Michał Gejdel.



Lekkoatleci Podlasia podczas II-ligowych zawodów rozegranych w 1971 roku w Kielcach.

Rozpoznane osoby są oznaczone kolejnymi numerami: 1 – Piotr Orłowski (poniżej cyfry widać tylko część głowy), 2 – Ewa Jędrzejczyk, 3 – Lech Grodzki (fot. z jego zbiorów), 4 – Anna Brańska, 5 – Marek Długosielski, 6 – Lech Kutylowski, 7 – Włodzimierz Nikolajuk, 8 – Henryk Basiński (poniżej cyfry widać tylko część sylwetki), 9 – znany nauczyciel wf z Technikum Rolniczego z Czartajewa – Zdzisław Sawicki (również częściowo widoczny).



I następne zdjęcie lekkoatletów naszego klubu z początku lat 70., wykonane na stadionie przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku podczas mistrzostw województwa szkół rolniczych.

W związku tym, że jest to bardzo liczna ich grupa, rozpoznane osoby też zostały oznaczone kolejnymi numerami: 1 – trener Bolesław Chyliński (brat znanego szkoleniowca Podlasia – Romualda), 2 – Jan Skibicki, 3 – Jan Czarniecki, 4 – Irena Bielewicz, 5 – Włodzimierz Nikołajuk, 6 – Zdzisław Połonowski, 7 – Wiktor Wołkowycki, 8 – Danuta Siemieniuk (Galaszek), 9 – Janina Ligęza, 10 – Zbigniew Daniluk, 11 – Danuta Lisowska, 12 – Ryszard Reducha. Fot. Wacław Kossakowski.

Zdjęcia z międzynarodowych meczów Reprezentacji Okręgu na przełomie lat 60/70. z udziałem zawodników naszego klubu.

To rozpoczęcie w 1969 roku na stadionie przy ul. Jurowieckiej meczu z Grodnem.



Jako pierwsza idzie Barbara Kamińska, za nią Mirosław Sawicki, Hodun (brak imienia), Michał Janczylik z Jagiellonii, Zbigniew Rynans, Wiesław Olesiewicz. Fot. ze zbiorów Edwarda Sznurkowskiego.



Także stadion przy ul. Jurowieckiej i rozpoczęcie w 1971 roku meczu: Białystok – Kowno. Białostocką reprezentację wprowadza trener Janusz Kuczyński.

Za nim idzie sprinterka Jagiellonii – Bogusława Kubiak i dwie skoczkinie w dal Podlasia – Anna Brańska i Ewa Jędrzejczyk.

Olga Auchimik (z lewej) w okręgowym bilansie sezonu-1971 zajęła 2. miejsce w biegu na 1,5 km.

Ewa Jędrzejczyk (z prawej), choć nominalnie była skoczkinią w dal, to w 1971 roku uplasowała się na 2. pozycji w Okręgu biegu na 100 metrów przez płotki.



To zaś trzy zawodniczki Podlasia, które w 1971 roku okazały się najlepsze w okręgowym podsumowaniu w swoich konkurencjach.

Od lewej: Irena Bielewicz – 1. na 400 metrów (fot. z jej zbiorów), Larysa Fraind – 1. na 100 i 200 metrów przez płotki oraz Danuta Siemieniuk (Galaszek) – 1. na 800 metrów i 1,5 km.

Danuta Galaszek oprócz prymatu w okręgu w biegach średnich zdobyła wówczas wiele punktów dla Podlasia w II-ligowych wielomeczach rozgrywanych w ramach Drużynowych Mistrzostw Polski.





A po dużym wysiłku na bieżni, zwłaszcza, gdy bieg odbywał się w upalny dzień, bardzo chciało się pić. Obydwie fot. ze zbiorów zawodniczek.

Rózanystok, Rózanystok, Rózanystok!

Przełom lat 60/70., to również wspaniałe, drużynowe sukcesy Technikum Rolniczego z Rózanegostoku, którego uczniowie stanowili o sile sekcji lekkoatletycznej Podlasia Białystok.

Utalentowani zawodnicy tej szkoły w sezonach – 1968, 1969, 1970, odnieśli trzy zwycięstwa z rzędu w prestiżowych zmaganiach o puchar „Przeglądu Sportowego”. W danym roku brało w niej udział od około 500 do nawet 800 szkół średnich z całego kraju.

„Jak oni to robią?” pytali się z podziwem w numerze 4/1971 dziennikarze cenionego pisma „Lekkoatletyka”, komplementując uczniów z Rózanegostoku i ich, pełnego pasji do pracy z młodzieżą, trenera i jednocześnie

nauczyciela wf, którym był nieoceniony Aleksander Wojna. Odpowiedź na to pytanie padała w dalszej części artykułu, w której znalazły się takie słowa:

„Największym skarbem Rózanegostoku jest sama młodzież, zapalona i ambitna, pracowita i wytrwała, a przy tym niezwykle utalentowana. Chłopcy z Technikum Rolniczego niczym się nie zrażają. W komplecie stawiają się na treningi w terenie, chociaż zasy py śnieżne i 20-stopniowy mróz dotkliwie dają się czasem we znaki (tekst był pisany w okresie zimowym – przyp. autora).

Ambicją i celem uczniów stało się dążenie do zwyciężania innych, wydawać się mogło, silniejszych zespołów, dysponujących z reguły lepszym wyposażeniem. A kiedy poznali smak zwycięstwa, wychodzą ze skóry, aby go nie utracić”.

W artykule podkreślono też bardzo przychylną atmosferę do uprawiania lekkiej atletyki, jaką stworzyło kierownictwo szkoły, na czele z jej ówczesnym dyrektorem – Mieczysławem Dąbrowiczem. A przed nim wielkim entuzjastą sportu, okazującym ogromne wsparcie dla uczniów-lekkoatletów Technikum z Rózanegostoku był Henryk Szczepanowski – długoletni dyrektor tej placówki (w latach: 1960 – 1970).

Goście z „Przeglądu Sportowego”.

Specjalne uhonorowanie lekkoatletów z Technikum Rolniczego z Rózanegostoku nastąpiło po trzecim ich z rzędu zwycięstwie w ogólnopolskiej rywalizacji szkół średnich o puchar „Przeglądu Sportowego”. Ten ich triumf dotyczył sezonu-1970, ale uroczyste wręczenie trofeum nastąpiło w czerwcu następnego – 1971 roku, na stadionie przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku podczas finału okręgowej lekkoatletycznej ligi międzyszkolnej.

Przywieźli go do Białegostoku znamienici goście: zastępca „Przeglądu Sportowego” – Stefan Rzeszot i sekretarz redakcji – Mieczysław Bilski. Ponieważ w 1971 roku ten najbardziej popularny w Polsce dziennik sportowy obchodził 50-lecie istnienia, więc puchar, który trafił wówczas do rąk zawodników z Rózanegostoku został wzbogacony o specjalną, jubileuszową grafikę. Taka formuła nagrodzenia sprawiła podopiecznym trenera Aleksandra Wojny wiele radości.

Kapitan lekkoatletycznej drużyny Technikum Rolniczego z Różanegostoku – Piotr Orłowski odbiera puchar za odniesione w 1970 roku trzecie z rzędu zwycięstwo tej szkoły w ogólnopolskich zawodach szkół średnich rozgrywanych pod patronatem „Przeglądu Sportowego”.

Puchar wręczył zastępca redaktora naczelnego tego popularnego pisma sportowego Stefan Rzeszot w towarzystwie sekretarza redakcji Mieczysława Bilskiego. Obaj oni specjalnie w tym celu przyjechali do Białegostoku. Fot. Jerzy Leszkiewicz



A na tym zdjęciu puchar trzyma zastępca Dyrektora Technikum – Kazimierz Witosław.

Wraz z nim stoją od lewej – Jan Kuczewski, Wiktor Wołkowyczy, Piotr Orłowski (fot. z jego zbiorów), Jan Skibicki.

I jeszcze radość Zbigniewa Jacewicza (z lewej) i Piotra Orłowskiego (z prawej) ze zdobycia pucharu. Fot. Jerzy Leszkiewicz.





W 1971 roku doszło też do ciekawego meczu rozegranego na stadionie stołecznej Skry.

Zmierzyły się w nim dwie szkoły najczęściej będące w czołówce rywalizacji o puchar „Przeglądu Sportowego”, czyli Technikum Rolnicze z Różanegostoku i Technikum Łączności z Warszawy. Minimalnie górą (55:51) była szkoła ze stolicy.

Za to dwa indywidualne zwycięstwa – w pchnięciu kulą oraz w rzucie dyskiem odniósł Jan Kuczewski. Ponadto, odnotujmy, że w 1971 roku był on 5. i 8. w Mistrzostwach Polski Juniorów (U20) w obydwu tych konkurencjach. Fot. pismo „Lekkoatletyka”.

W gronie innych zwycięzców z Różanegostoku w tym meczu był Janusz Kurczewski (drugi od lewej, fot. z jego zbiorów). Wygrał on bieg na 400 metrów, a 3. miejsce zajął w tej konkurencji Marian Mroczkowski (w okularach).



W biegu na 100 metrów Piotr Orłowski (nr 462), dzielnie dotrzymywał pola Reprezentantowi Polski Juniorów, Jerzemu Wieczorkowi (nr 491). Fot. pismo „Lekkoatletyka”.

Fotoreportaż z warszawskiego meczu ukazał się w popularnym piśmie środowiska LZS „Wiadomości Sportowe”. Oto tytuł tego artykułu.





Sportowcy LZS Różanostok podczas pracy przy odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie

W fotoreportażu znalazła się także informacja o tym, że lekkoatleci z Różanegostoku, oprócz startu na stadionie Skry, podczas swojego pobytu w stolicy pracowali przy odbudowie Zamku Królewskiego. Fot. R. Frey.

Inne zdjęcie z „Wiadomości Sportowych”. Na pierwszym planie trener Aleksander Wojna. Przy nim stoi oszczepnik Marian Roszkowski. Fot. Teodor Walczak – Centralna Agencja Fotograficzna.

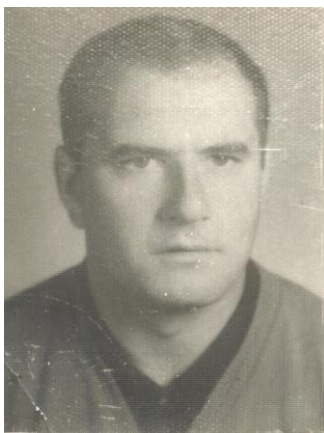
Oni walczyli na Skrze

Wśród wielu gości i dziennikarzy przybyłych w poniedziałek na stadion Skry, aby obserwować mecz lekkoatletyczny Technikum Łączności z Technikum Rolniczym, znaleźli się również znany karykaturzysta Edward Alaszewski. Zwykle na naszych łamach zamieszczamy w jego wykonaniu podobizny znanych sportowców. Tym jednak razem obiektem jego zainteresowania byli młodzi lekkoatleci — może „Ala” miał dobrą rękę i wyróżzył im w ten sposób wielką karierę?

Na rysunku od góry: WIECZOREK (Technikum Łączności), MROCZKOWSKI (Technikum Rolnicze Różanostok), SANKO (T. R.), STELA (T. Ł.), KUMOWSKI (T. R.), GOLIANEK (T. Ł.), ORŁOWSKI (T. R.) GAGASZKA, (T. Ł.), KIREJCZYK (T. R.).

Natomiast „Przegląd Sportowy” do relacji z meczu dołączył humorystyczne karykatury zawodników z obydwu szkół

autorstwa znanego rysownika Edwarda Alaszewskiego.



Indywidualne zdjęcie twórcy wspaniałych sukcesów uczniów z Różanegostoku, wieloletniego nauczyciela w tamtejszego Technikum Rolniczego i jednocześnie trenera Podlasia – Aleksandra Wojny.



Wcześniej, jako zawodnik specjalizował się on w pchnięciu kulą. W swoim najlepszym sezonie – 1964 był 4. w okręgowym bilansie z rekordem życiowym 13 m 78 cm.

MŁOT		
RP — Rnt 67,07 (1964)		
RW — Trochimowicz 59,12 (1966)		
1. Wielgat (Jag.)	—	45,13
2. Karkoszka (Jag.)	—	41,20
3. Wojna (Podlasie)	—	39,03
4. Perkowski (Podlasie)	—	37,10
5. Harasim (Podlasie)	—	35,68
6. Bowtruczuk (Społem)	—	35,18
7. Pietrusiewicz (AZS)	—	33,71

Za to na podium okręgowej tabeli znalazł się w 1967 roku w rzucie młotem. Był 3. i jednocześnie najlepszy wówczas z zawodników Podlasia w tej konkurencji. Skan z „Gazety Białostockiej” – Podlaska Biblioteka Cyfrowa.



Aleksander Wojna jest znany jako trener uprawiających lekkoatletykę chłopców. Jednak w Technikum Rolniczym w Różanymstoku bywało i tak, że prowadził również zajęcia z

dziewczętami. Serdeczny uśmiech na twarzach wszystkich osób widocznych na tym zdjęciu dowodzi, że zarówno dla niego, jak i dla uczennic Technikum była to miła sytuacja. Fot. ze zbiorów Franciszki Wojny.



A na tym zdjęciu Aleksander Wojna dekoruje najlepszych zawodników w biegu na 400 metrów w rozegranych w 1970 roku Mistrzostwach Województwa Szkół Rolniczych.

Zwyciężył w tym biegu Janusz Kurczewski (fot. z jego zbiorów), 2. miejsce zajął Marian Mroczkowski, a 3. był Włodzimierz Nikolajuk.

Igrzyska z Armią Czerwoną.

Z kolei wręcz znakomicie zaprezentowali się w 1971 roku młodzi lekkoatleci Podlasia w rozegranych w Legnicy i mających dobry poziom sportowy – Ogólnopolskich Igrzyskach Szkół Rolniczych, Leśnych i Spółdzielczych. Zdobyli w nich aż 12 złotych medali. Uczynili to jako uczniowie kilku szkół rolniczych z naszego regionu – Różanegostoku, Czartajewa, Białegostoku i Olecka.

Jednym z nich był sprinter Piotr Orłowski (TR Różanystok), który na ciężkiej, piaszczystej bieżni triumfował w biegach na 100 i 200 metrów oraz był dosłownie „o włos”, aby wyprowadzić na 1. miejsce naszą sztafetę 4 x 100 metrów.

I to on został uznany najlepszym zawodnikiem Igrzysk. W tej roli, na uroczystości ich zakończenia musiał odczytać podziękowanie dla różnych instytucji, które pomagały przy organizacji tych zawodów, w tym dla garnizonu Armii Czerwonej stacjonującego w Legnicy (była to największa baza sowieckich wojsk w komunistycznej Polsce).



Ta sytuacja była o tyle kuriozalna, że w trakcie legnickich Igrzysk na pewien czas do aresztu Armii Czerwonej trafiła jedna z płotkarek Podlasia. Otóż, jako to z młodymi sportowcami bywa, chodząc po Legnicy, wdrapała się z towarzyszącym jej kolegą na wysoki mur i kiedy obydwójce droczyli się ze sobą, straciła równowagę i spadła poza ogrodzenie.

Za chwilę została otoczona przez nadbiegających sowieckich żołnierzy, gdyż okazało się, że był to teren jednej z jednostek Armii Czerwonej. I do chwili wyjaśnienia sprawy musiała odsiedzieć swoje w areszcie. Na szczęście powiadomiony o wszystkim trener Podlasia – Janusz Kuczyński przekonał dowódców sowieckiej jednostki, że to nie była żadna próba jej szpiegowania, tylko po prostu niewinne harce młodych sportowców.

Piotr Orłowski, najlepszy zawodnik rozegranych w 1971 roku w Legnicy – Ogólnopolskich Igrzysk Szkół Rolniczych, Leśnych i Spółdzielczych, na zdjęciu ilustracyjnym wraz z Teresą Klikowicz, w drodze na trening na obozie w Augustowie. Fot. z jego zbiorów.

Z fotograficznej dokumentacji zdobytych przez Piotra Orłowskiego w legnickich igrzyskach trzech medali zachowało się bowiem tylko zdjęcie naszej srebrnej sztafety 4 x 100 metrów.

Obok niego na podium jest też widoczny Lech Grodzki (1 z lewej), który indywidualnie zwyciężył w biegu na 400 metrów.



Identycznie, jak Piotr Orłowski, 2 złote medale wywalczył w Legnicy Jan Kuczewski – w pchnięciu kulą i rzucie dyskiem.

Ponieważ także brakuje jego zdjęcia z tych zawodów, przedstawmy ilustracyjną, ale miłą fotografię z Mistrzostw Województwa Szkół Rolniczych w 1970 roku.

Cale podium w pchnięciu kulą wypełnili bowiem zawodnicy Podlasia. Zwyciężył właśnie Jan Kuczewski (w środku) przed Antonim Stanulewiczem (z lewej) i Henrykiem Kirejczykiem (z prawej). Fot. Wacław Kossakowski.



A to już fotografia przedstawiająca jeden z 12 triumfów lekkoatletów Podlasia w Legnicy.

W biegu na 400 metrów zwyciężyła Irena Bielewicz (w środku), ponadto

brąz zdobyła Danuta Siemieniuk (Galaszek) – z prawej.



Zdjęcie dużej grupy naszych lekkoatletów udanie startujących w legnickich igrzyskach. Rozpoznane osoby są oznaczone numerami: 1 – Tadeusz Drągiewicz, 2 – Olga Auchimik, 3 – Irena Bielewicz, 4 – Danuta Siemieniuk (Galaszek), która oprócz brązowego krążka na 400 metrów, sięgnęła po złoto na swoim koronnym dystansie – 800 metrów, 5 – Janina Ligęza, 6 – Kazimierz (brak jeszcze nazwiska), 7 – Jadwiga Kryńska, 8 – Elżbieta Baczewska.



I jeszcze dwa zdjęcia pokazujące w jak dobrym humorze były lekkoatletki Podlasia startujące w tych zawodach. U góry – Anna Brańska (z lewej) i Ewa Jędrzejczyk (z prawej) „ukrywające się” na pełnym kwiatów skwerze.

Na fotografii obok, obydwie te zawodniczki z uśmiechem przypatrują się Danucie Siemieniuk (Galaszek), która wspięła się na fontannę na rynku w Legnicy. Fotografie z legnickich Igrzysk pochodzą ze zbiorów poszczególnych zawodników.



Oprócz zdjęć lekkoatletów Podlasia warto jeszcze zaprezentować barwne dyplomy, którymi ich nagradzano. Na tej i kolejnej stronie przedstawionych jest kilka z nich, z lat 1969 – 1971 z różnych rodzajów zawodów, jakie zachowali w swoich zbiorach – Irena Bielewicz, Anna Brańska i Piotr Orłowski.

